|  |
| --- |
| **PRACA KONTROLNA Z JĘZYKA POLSKIEGO**  **KLASA I L0, OKRES II, ROK SZKOLNY 2019/2020** |

**Henryk Sienkiewicza: „Potop”**

**Fragment I**

- Ja szukam fortuny tam, gdzie ją znaleźć mogę - rzekł Wrzeszczowicz - a że ten naród ginie, nie potrzebuję się o to więcej troszczyć od niego samego. Zresztą choćbym się troszczył, nic by to nie pomogło, bo oni zginąć muszą!

- A to dlaczego?

- Naprzód dlatego, że sami tego chcą; po wtóre, że na to zasługują. Ekscelencjo! Jestli na świecie drugi kraj, gdzie by tyle nieładu i swawoli dopatrzyć można?... Co tu za rząd? Król nie rządzi, bo mu nie dają … Sejmy nie rządzą, bo je rwą…   
Nie masz wojska, bo podatków płacić nie chcą; nie masz posłuchu, bo posłuch wolności się przeciwi; nie masz sprawiedliwości, bo wyroków nie ma komu egzekwować i każdy możniejszy je depce; nie masz w tym narodzie wierności, bo oto wszyscy pana swego opuścili; nie masz miłości do ojczyzny, bo ją Szwedowi oddali za obietnicę, że im po staremu w dawnej swawoli żyć nie przeszkodzi… Gdzie by indziej mogło się coś podobnego przytrafić? Który by w świecie naród nieprzyjacielowi do zawojowania własnej ziemi pomógł? Który by tak króla opuścił, nie za tyraństwo, ni za złe uczynki,   
ale dlatego, że przyszedł drugi, mocniejszy? Gdzie jest taki, co by prywatę więcej ukochał, a sprawę publiczną więcej podeptał? Co oni mają, ekscelencjo?... Niechże mi kto choć jedną cnotę wymieni: czy stateczność, czy rozum,   
czy przebiegłość, czy wytrwałość, czy wstrzemięźliwość? Co oni mają? Jazdę dobrą? Tak! I nic więcej…To i Numidowie ze swej jazdy słynęli, i Galowie, jak w to w rzymskich historykach czytać można (…), a gdzież są? Zginęli, jak i ci zginąć muszą. Kto ich chce ratować, ten jeno czas próżno traci, bo oni sami nie chcą się ratować!... Jeno szaleni, swawolni,   
źli i przedajni tę ziemię zamieszkują!

Wrzeszczowicz ostatnie słowa wymówił z prawdziwym wybuchem nienawiści, dziwnej w cudzoziemcu, który chleb znalazł wśród tego narodu; ale Lisola nie dziwił się. Wytrawny dyplomata znał świat i ludzi, wiedział, że kto nie umie płacić sercem swemu dobroczyńcy, ten gorliwie szuka w nim win (…). Zresztą może i przyznawał on słuszność Wrzeszczowiczowi, więc nie protestował (…).

Na tym skończyła się rozmowa. Po wieczerzy odjechali. Kmicic pozostał sam. Była to dla niego najgorsza noc   
ze wszystkich, jakie spędził od czasu wyjazdu z Kiejdan. (…) niestety czuł i uznawał prawdę w słowach cudzoziemca, straszną, palącą jak ogień, ale rzetelną.

(…) Dla Boga! Żeby choć jedno łgarstwo mu zadać! Zali prócz jazdy, nie masz w nas nic dobrego, żadnej cnoty, jeno zło samo?

**Fragment II**

(…) królowa wstała z krzesła i tak mówić poczęła:

- (…) gdy rozejrzę się po świecie, próżno pytam, gdzie jest tak drugi naród, w którym by chwała Boga starożytnej szczerości trybem trwała i pomnażała się coraz bardziej… Próżno patrzę, gdzie drugi naród, (…) gdzie państwo, w którym by o tak piekielnych bluźnierstwach, subtelnych zbrodniach i nigdy nie przejednanych zawziętościach, jakich pełne są obce kroniki, nikt nie słyszał… Niechże mi pokażą ludzie, w dziejach świata biegli, inne królestwo, gdzie by wszyscy królowie własną spokojną śmiercią umierali. Nie masz tu nożów i trucizn, nie masz protektorów, jako u Angielczyków… Prawda, mój panie, zawinił ten naród ciężko, zgrzeszył przez swawolę i lekkość… Ale któryż to jest naród nigdy nie błądzący   
i gdzie jest taki, który by tak prędko winę swą uznał, pokutę i poprawę rozpoczął? Oto już się obejrzeli, już przychodzą, bijąc się w piersi, do twego majestatu… już krew przelać, życie oddać, fortuny poświęcić dla ciebie gotowi… (…) Zaufaj im, panie, bo oto tęsknią już za swą krwią Jagiellońską i za ojcowskimi rządami twymi… (…) nie gardź nimi, królu,   
i powierzyć się ich synowskiej dyskrecji nie lękaj, bo tylko tym sposobem złe w dobre, zmartwienia   
w pociechy, klęski w tryumfy zmienić mogą.

To rzekłszy siadła królowa, jeszcze z ogniem w źrenicach i falującą piersią; wszyscy spoglądali na nią   
z uwielbieniem. (…) zapał bohaterskiej pani udzielił się wszystkim sercom.

Henryk Sienkiewicz, Potop, Warszawa 1980.

1. **Cytowany tekst to: (0-1)**
   1. nowela,
   2. powieść,
   3. komedia,
   4. tragedia.
2. **Kim nie jest Lisola: (0-1)**
   1. dyplomatą,
   2. politykiem,
   3. zdrajcą,
   4. szlachcicem.
3. **Na podstawie I fragmentu uzupełnij tabelkę: (0-7)**

|  |  |
| --- | --- |
| **Stan faktyczny w XVII – wiecznej Rzeczypospolitej** | **Przyczyny** |
| **słaba władza królewska** |  |
|  | **liberum veto** |
| **brak zawodowej armii** |  |
|  | **złota wolność szlachecka** |
| **brak sprawiedliwości społecznej** |  |
|  | **opuszczenie króla przez naród** |
| **brak miłości do ojczyzny** |  |

1. **Wymień osoby występujące w przytoczonych fragmentach książki: (0-4)** ……………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………
2. **We fragmencie I jesteśmy świadkami dialogu między** …………………… **a** ……………...…… , **w drugim zaś monologu** …………………………….. . **(0-3)**
3. **Nadaj** **tytuły poszczególnym fragmentom (nie używaj terminologii z polecenia 5). (0-2)**   
   **I -** ……………………………………………………………………………………………………  
   **II -** …………………………………………………………………………………………………….
4. **Zaznacz poprawne odpowiedzi: (0-5)**  
   **We fragmencie I Kmicic włącza się do rozmowy. TAK/NIE  
   Jazda to atut polskiej armii. TAK/NIE  
   Wrzeszczowicz jest Polakiem. TAK/NIE  
   Wrzeszczowicz pozytywnie wypowiada się o Polakach. TAK/NIE  
   Królowa kocha swój naród. TAK/NIE**
5. **Akcja „Potopu” rozgrywa się w: (0-1)** 
   1. średniowieczu,
   2. odrodzeniu,
   3. baroku,
   4. oświeceniu.

**Wiliam Szekspir: „Makbet” (fragmenty)**

**AKT I, SCENA VII**

**MAKBET**

Jeśli to, co się ma stać, stać się musi,

Niechby przynajmniej stało się niezwłocznie.

Gdyby ten straszny cios mógł przeciąć wszelkie

Dalsze następstwa, gdyby ten czyn mógł być

Sam w sobie wszystkim i końcem wszystkiego

Tylko tu, na tej doczesnej mieliźnie,

O przyszłe życie bym nie stał. Lecz zwykle

W podobnych razach tu już kaźń nas czeka.

Krwawa nauka, którą dajem, spada

Na własną naszą głowę. Sprawiedliwość

Zwraca podaną przez nas czarę jadu

Do własnych naszych ust. Z podwójnych względów

Należy mu się u mnie bezpieczeństwo:

Jestem i krewnym jego, i wasalem.

To samo zbyt już przeważnie potępia

Taki postępek — lecz jestem, co więcej,

I gospodarzem jego, który winien

Drzwi zamknąć jego zabójcy, nie owszem

Sam mu do piersi zbójczy nóż przykładać.

A potem, Dunkan tak skromnie piastował

Swą godność, tak był nieskalanie czysty

W pełnieniu swego wielkiego urzędu,

Że cnoty jego, jak anioły nieba,

Piorunującym głosem świadczyć będą

Przeciw wyrodnym sprawcom jego śmierci,

I litość, jako nowo narodzone

Nagie niemowlę lub cherub siedzący

Na niewidzialnych, powietrznych rumakach,

Wiać będzie w oczy każdemu okropny

Obraz tej zbrodni, by wiatr łzy osuszył.

Jeden, wyłącznie jeden tylko bodziec

Podżega we mnie tę pokusę, to jest

Ambicja, która przeskakując siebie,

Spada po drugiej stronie.

*Wchodzi Lady Makbet*

Cóż tam?

**LADY MAKBET**

Właśnie

Wstał od wieczerzy. Po coś się oddalił?

**MAKBET**

Czy pytał o mnie?

**LADY MAKBET**

Ty mnie o to pytasz?

**MAKBET**

Nie postępujmy dalej na tej drodze:

Dopiero co mnie obdarzył godnością

I sam dopiero co sobie kupiłem

Złotą u ludzi sławę, sławę, którą

Godziłoby się jak najdłużej w świeżym

Utrzymać blasku, nie zaś tak skwapliwie

Odrzucać.

**LADY MAKBET**

Byłaż pijaną nadzieja,

Co cię niedawno jeszcze kołysała?

Zasnęłaż potem i budziż się teraz,

Żeby ospale, trwożnie patrzeć na to,

Na co tak raźnie wtedy poglądała?

Nie lepsze dajesz mi wyobrażenie

I o miłości twojej. Masz skrupuły

Mężnie w czyn przelać to, czego pożądasz?

Chciałbyś posiadać to, co sam uznajesz

Ozdobą życia, i chcesz żyć zarazem

W własnym uznaniu jak tchórz albo jako

Ów kot, w przysłowiu1 gminnym, u którego

„Nie śmiem” przeważa „chciałbym”.

**MAKBET**

Przestań, proszę.

Na wszystkom gotów, co jest godne męża;

Kto więcej waży, nie jest nim2.

**LADY MAKBET**

I jakiż

Zły duch ci kazał tę myśl mi nasunąć?

Kiedyś ją powziął, wtedy byłeś mężem:

O ile byś był więcej tym, czym byłeś,

O tyle więcej byłbyś nim. Nie była

Wtedy po temu pora ani miejsce,

Jedno i drugie stworzyć byłbyś gotów;

Teraz się jedno i drugie nastręcza,

A ty się cofasz? Byłam karmicielką

I wiem, jak to słodko kochać dziecię,

Które się karmi; byłabym mu jednak

Wyrwała była pierś z ust nadstawionych,

Które się do mnie tkliwie uśmiechały,

I roztrzaskała czaszkę, gdybym była

Zobowiązała się do tego czynu,

Jak ty do tego.

**MAKBET**

Gdybyśmy chybili?

**LADY MAKBET**

Chybić! Obwaruj jeno swoje męstwo,

A nie chybimy. Skoro Dunkan zaśnie

(Co naturalnie po trudach dnia prędko

Pewnie nastąpi), przyrządzonym winem

Dwóch pokojowców jego tak uraczę,

Że się ich pamięć, ten stróż mózgu, w parę

A władz siedlisko zamieni w alembik3.

Gdy snem zwierzęcym ujęci, jak trupy

Spoczywać będą, czegóż nie zdołamy

Dokazać wtedy ze śpiącym Dunkanem?

Czego nie złożyć na jego pijaną

Służbę, na którą spadnie cała wina

Naszego mordu? [...]

MAKBET

Niech się więc stanie! Wszystkie moje siły

Nagnę do tego okropnego czynu.

Idźmy i szydźmy z świata jasnym czołem:

Fałsz serca i fałsz lic muszą iść społem.

*Wychodzą* [...]

**AKT V, SCENA V**

[…]

**MAKBET**

Dawno już smaku trwogi zapomniałem:

Był czas, gdym drętwiał słysząc głos puszczyka,

Gdy przy słuchaniu powieści o strachach

Włos mi się jeżył i prężył na głowie,

Jakby był żywy; czas ten prędko minął;

Przeładowałem się okropnościami:

Spoufalone z zgrozą zmysły moje

Stępiały na wpływ wrażeń.

*Sejton powraca*

Co znaczyły

te krzyki?

**SEJTON**

Panie, królowa umarła!

MAKBET

Powinna była umrzeć nieco później;

Czego się było tak spieszyć z tą wieścią?

Ciągle to jutro, jutro i znów jutro

Wije się w ciasnym kółku od dnia do dnia,

Aż do ostatniej głoski czasokresu;

A wszystkie wczora to były pochodnie,

Które głupocie naszej przyświecały

W drodze do śmierci. Zgaśnij, wątłe światło!

Życie jest tylko przechodnim półcieniem,

Nędznym aktorem, który swoją rolę

Przez parę godzin wygrawszy na scenie

W nicość przepada – powieścią idioty,

Głośną, wrzaskliwą, a nic nie znaczącą.

*Przekład Józefa Paszkowskiego*

(William Szekspir, *Makbet,* Ossolineum 1967)

1 - *ów kot w przysłowiu* – kot chciałby zjeść rybę, ale boi zmoczyć sobie łapki

2 - *kto więcej waży, nie jest nim* – kto się waży na więcej niż ja, nie jest prawdziwym mężem, lecz szaleńcem lub zbrodniarzem

3 - *alembik* – dawny przyrząd służący do destylacji, głównie alkoholu

1. **Podaj trzy cechy Makbeta: (0-3)**  
     
   ………………………………………………………………………………………………………..
2. **Podaj dwie cechy dramatu szekspirowskiego. (0-2)**  
     
   ………………………………………………………………………………………………………..
3. **Zastąp frazeologizmy bliskoznacznymi: (0-4)**  
   ***doczesna mielizna***- ………………………………………………………………………………….  
   ***piastować godność***- ……………………..………………………………………………………….. ***piorunujący głos*** - …………………………………………………………………………………… ***przysłowie gminne*** - …………………………………………………………………………………
4. **Uzupełnij zdania: (0-3)**   
   **Makbet chce zamordować** ……………………… . **Za jego śmierć lady Makbet chce oskarżyć**  
   …………………….. . **Po dokonaniu serii straszliwych zbrodni** …………………… **nie ma  
   wyrzutów sumienia.**
5. **Znajdź w tekście synonimy następujących wyrazów: (0-5)**
   1. ***niechybnie, szybko*** - …………………………
   2. ***trucizna*** - …………………………………….
   3. ***poddany*** - …………………………………….
   4. ***kolacja*** - …………………………………..…
   5. ***zaleta*** - ……………………………………….
6. **Co stało się z lady Makbet? Odpowiedz całym zdaniem. (0-2)**   
     
   …………………………………………………………………………………………………………
7. **Jakie wydawnictwo wydało „Makbeta”? (0-1)**   
     
   …………………………………………………………………………………………………………
8. **W jakim celu pod tekstem umieszcza się przypisy? Odpowiedz całym zdaniem. (0-2)**   
     
   …………………………………………………………………………………………………………
9. **Jaką uniwersalną prawdę ukazuje Szekspir w swoim dziele? (0-1)**   
     
   …………………………………………………………………………………………………………
10. **Wyjaśnij w 2-3 zdaniach, który z przytoczonych utworów zabrałbyś na bezludną wyspę. (0-3)**  
    …………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………………

**PUNKTACJA:** 50 → **6**, 49 – 45 → **5**, 44 – 38 → **4**, 38 – 28 → **3**, 27 – 15 → **2**, 14 – 0 → **1**.